

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY DZIENNIK DEMOKRATYCZNY

Dziś w numerze:

Na starcie challenge'u. — Mury obronne Wilna. — Kolarze Niemiec wygrali. — Prasa przegrała z artystami. — Samobójstwo w hotelu Georges'a. — Strzelcy maszerują. — Kolumna Legionu Młodych.

Konflikt o kolej Wschodnio - Chińską

Sytuacja na kolei

MOSKWA, (Pat). Dziś po północy korespondentom zagranicznym w Moskwie doręczono komunikat zawierający oświadczenie sowieckiego wiceprezesa zarządu kolei wschodnio-chińskiej Kuzniecowa, złożone na ręce mandżurskiego prezesa zarządu kolei.

Strona sowiecka uskarża się na brak należytej ochrony pociągów na kolei wschodnio-chińskiej i twierdzi, że mandżurskie wojska ochronne nie stoją na wysokości zadania. Pociągi towarowe wogóle pozbawione są eskorty, ponieważ dowództwo wojsk ochronnych komentuje to koniecznością użycia maksimum sił na ekspedycje przeciwko chunhuzom.

Kuzniecowa przytacza wypadki, gdy wojska ochronne nie okazały należytej troski o stan bezpieczeństwa na kolei. W zakończeniu Kuzniecowa z oburzeniem odpięra oskarżenie pod adresem kolejarzy sowieckich dotyczące rzekomego ich udziału w aktach sabotażowych, twierdząc, że pracują oni z narażeniem życia.

Wreszcie oświadczenie zawiera prośbę o interwencję w sprawie prześladowania urzędników sowieckich oraz o zapewnienie należytego stanu bezpieczeństwa na kolei.

Bandy chunhuzów

MOSKWA, (Pat). Źródła sowieckie donoszą o dalszym rozwoju akcji chunhuzów w Mandżurji. Wedle tych doniesień w samej tylko prowincji mukdeńskiej operuje 513 oddziałów liczących ogółem przeszło 10.000 ludzi. W lipcu r. b. naliczono 50 napadów dywersyjnych więcej niż w czerwcu.

Wojny nie będzie

RZYM, (PAT). — „Messagero” omawiając zaognienie konfliktu pomiędzy ZSRR a Japonią na Dalekim Wschodzie, wyraża opinię, że ani Sowiety ani Japonia nie mają w chwili obecnej zamiaru wywołać wojny. Dla Związku Sowieckiego wywołanie wojny było znacznie dogodniejsze przed paroma laty, gdy Japonia nie miała jeszcze w swym posiadaniu Mandżurji. Japonia natomiast jest zainteresowana w konsolidacji pokojowej swej olbrzymiej ekspansji. Im lepiej Japonia usadowi się na terenie ostatnio zdobytym, tem większe będzie miała nadzieje powodzenia na wypadek wojny z Sowietami.

Na Tagach Futrzarskich

26 b. m. przybyli na Targi Futrzarskie z ministerstwa przemysłu i handlu, z wydziału handlu wewnętrznego i zagranicznego radcowie ministerjalni Szyzskowski, Szenpliński i Młyński. Badali oni udział w Targach przemysłu krajowego i interesowali się zawartymi transakcjami. Poinformowano ich, że dotychczas zawarto transakcyj na zł. 250.000 a w ciągu b. tygodnia spodziewany jest znaczny wzrost transakcyj, gdyż nadejdą towary zagraniczne do tutejszych składów wolnocłowych.

W poniedziałek goście zwiedzą jeszcze niektóre placówki przemysłowe, poczem wyjadą do Trok.

Aresztowania i tortury urzędników sowieckich

MOSKWA, (Pat). Agencja TASS donosi z Charbina, że władze mandżurskie przeprowadzają w dalszym ciągu nieuzasadnione aresztowania sowieckich obywateli urzędników kolei wschodnio-chińskiej.

22 i 23 b. m. na kilku stałych odcinkach tej kolei zaarrestowano 9 osób.

Wielkie manewry japońskie w Chinach północnych

MOSKWA, (Pat). Źródła sowieckie donoszą o rozpoczęciu wielkich manewrów japońskich w Chinach północnych. Manewry odbywają się w rejonie portu Taku z udziałem 20 jednostek bojowych i są połączone z manewrami wojsk lądowych w okolicach Tientsinu, Tangu i Tanszanu.

Powstania komunistyczne w okr. kiryńskim

MOSKWA, (Pat). „Prawda” donosi w depeszy własnej z Pekinu, że w okręgu kiryńskim (pogranicze mandżursko-koreańskie) w 5 rejonach czyli powiatach proklamowano ustrój sowiecki.

Aresztowani, jak twierdzi TASS, poddawani są torturze. M. in. niejaki Lichodziejewski był poddany 3-godzinnej chłości w areszcie policyjnym. Policja stara się w ten sposób wymusić od aresztowanych przyznanie się do niepopelnionych przestępstw, o które oskarżają ich władze mandżurskie.

Wedle doniesień prasy chińskiej manewry odbyły się również w miejscowości Szanghaj—Kuan.

Wojska mają się specjalnie ćwiczyć w walkach ulicznych i walkach górskich.

Do Tangu przybyło 8 myśliwskich samolotów japońskich.

Siły powstańców tych rejonów mają liczyć, według informacji sowieckich, 25.000 żołnierzy.

W rejonach tych przystąpiono do wydawania 5 gazet propagandowych.

P. premier wrócił z urlopu

WARSZAWA, (Pat). Prezes rady ministrów prof. Leon Kozłowski powrócił wczoraj wieczorem z urlopu. Dziś premier objął urzędowanie po odbyciu konferencji na temat bieżących spraw rządu z ministrem skarbu prof. Zawadzkim który zastępował premiera w czasie jego nieobecności.

Holandja wydała uchodźców z Niemiec

AMSTERDAM, (PAT). — Władze policyjne wydały nakaz opuszczenia granic Holandji 300 cudzoziemcom przeważnie Żydom uchodźcom z Niemiec, którzy osiedlili się w Amsterdamie w ciągu ostatnich dwóch lat bez pozwolenia władz.

Oficerowie tureccy w Moskwie

MOSKWA, (PAT). — Do Odessy przybyła w drodze do Moskwy delegacja wyższych oficerów tureckich w liczbie 12 osób z generałem Fakretin paszą na czele.

Strzelcy wygrywają

RYGA, (PRT). — W Asari pod Rygą odbyły się dziś drugie braterskie zawody strzeleckie pomiędzy reprezentacjami organizacji Aizsargów, Zw. Strzeleckiego, estońskiego Kaitselitu i fińskiego Schützkoru. Otwarcia dokonał minister spraw wewn. Berzins. Byli na zawodach attachés wojskowi państw na zawodach reprezentowanych oraz wyżsi oficerowie Aizsargów z płk. Praulsem na czele. Poza tym byli na otwarciu bawiący w Rydze komendant głów. Zw. Strzeleckiego Friedrich, mjr. Bezek i kpt. Szymura.

W ogólnej klasyfikacji polski zespół odniósł bezwzględne zwycięstwo, uzyskując 1267 punktów. Drugie miejsce przypada Estonii, trzecie Łotwie a czwarte Finlandji.

Niemcy pod znakiem Saary

Przemówienie Hitlera na manifestacji w Nadrenji

BERLIN, (Pat). Cała Resza stoi dziś pod znakiem uroczystego obchodu w Nadrenji pod hasłem zadokumentowania wierności niemieckiej dla Saary. Od wielu dni liczne sztafety sportowców ze wszystkich zakątków Niemiec maszerują do Ehrenbreitenstein, miejscowości położonej nad Renem pod Koblencją, na przeciwko zagłębia Saary.

W uroczystości wzięł udział Hitler minister Goebbels, Buerkel — komisarz Rzeszy do spraw zagłębia Saary, Simon, przewodca okręgu partyjnego zagłębia Saary oraz liczni członkowie frontu niemieckiego zagłębia Saary. Wedle informacji niemieckich przybyło z Saary 200 tys. mężczyzn i kobiet, a ilość ogólna uczestników manifestacji wynosiła 400 tys. osób.

Rano otwarto wystawę w Kolonii, obrazującą życie zagłębia Saary. Tamże przemawiał minister Goebbels, który oburzał się na wrogą kampanję prowadzoną na terenie Saary, nie szczędzącą nawet Hindenburga. Powiedział też, że partja narodowo-socjalistyczna hołduje zasadzie pozytywnego chrześcijaństwa, gwarantując przytem swobodę wszystkich wyznań. W Ehrenbreitensteinie odbyły się rano uroczyste nabożeństwa katolickie i ewangelickie.

Po południu przybył motorówką z Kolonii Hitler i wówczas rozpoczęła się właściwa manifestacja. W przemówieniu swem wskazał, że naród niemiecki

w ostatnim plebiscycie potwierdził wytyczne polityki wewnętrznej i zagranicznej rządu. Duże trudności istniejące obecnie uodpornią naród niemiecki.

Przez terror polityczny i bojkot zagranica nie osiągnie. Narodowy socjalizm żyje w zgodzie ze wszystkimi wyznaniami i opiera się na zasadzie pozytywnego chrześcijaństwa. Jedyną rzeczą, którą rząd dokonał jest przeprowadzenie rozdziału pomiędzy państwem a kościołem. Wyznaczenie terminu plebiscytu na 13. I. 35 r. jest najszcześniejszym wydarzeniem bież. roku. Są obecnie dwa zadania:

1) to pogodzenie się w obecnej Rzeszy bez pamiętania dawnych różnic partyjnych. Wszyscy, którzy opowiadają się za Niemcami, przyjęci zostaną przez nas z otwartymi rękami i nie pożałują tego.

Drugim zadaniem będzie zagojenie otwartych ran życia gospodarczego. Następnie Hitler zwrócił się pod adresem Francji, mówiąc: Cieszę się i z innego powodu. Albowiem zagłębie Saary jest przedmiotem sporu pomiędzy Francją i Niemcami. Chcemy wierzyć, że po załatwieniu tego zagadnienia Francja stanie się bardziej skłonna rozpatrzyć problemy na tej płaszczyźnie, na jakiej się one znajdują i zawrzeć z nami szczerą pokój. Kwestja Saary jest jedyną kwestją dzielącą nas. Może dawni przeciwnicy poznają, że nasze wspólne zadania są tak duże, że należy je wspólnie załatwić, zamiast się wzajemnie zwalczać.

Kancelarz zakończył, że dzwony ogłaszające 14 stycznia 1935 r. połączenie zagłębia Saary z Rzeszą głosić będą również światu nawrót do ery pokoju.

Finały mistrzostw tenisowych Polski

WARSZAWA, (PAT). — W finałach o międzynarodowe mistrzostwa Polski tytuły mistrzów zdobyli: w grze pojedynczej Tłoczyński, w grze podwójnej pań Niemka Horn, w grze podwójnej Austriacy Artens — Metaxa, w grze mieszanej Horn-Artens.

Przebieg finałów był taki: Artens — Metaxa pokonali parę grecko-polską Stalios — J. Stola 6:2, 6:2, 6:4.

Horn pokonała Jędrzejowska 5:7, 6:3, 6:0.

Horn — Artens przeciwko Jędrzejowskiej — Tłoczyński 6:3, 6:4. Z tej czwórki najlepiej grał

Artens. Tłoczyński zmęczył się finałową grą z Hebda. Jędrzejowska jest słaba i popełniła duże błędy.

Tłoczyński przeciwko Hebda 6:2 — 7:9 — 6:4 — 6:2. Mecz piękny i ciekawy. W pierwszym secie Tłoczyński grał regularnie tylko z głębi kortu i wygrał łatwo. W drugim secie Hebda rozegrał się i atakował skutecznie przy siatce. W trzecim secie Hebda jest trochę zmęczony a w ostatnim secie poddaje się moralnie. — Tłoczyński gra przy siatce i Hebda usiłuje też przejść do gry przy siatce, ale Tłoczyński mija go kilkakrotnie wspiatkami drefkami.

Na starcie Challenge'u

Cała Polska 2 lata przygotowywała się do 4-go Challenge'u, który już jutro rozpocznie się w Warszawie przy udziale 46 zawodników. (Fotografie zawodników - Polaków podajemy na str. 3-ej).

Czekaliśmy terminu tej wielkiej olimpiady lotniczej, bo przecież ostatni Challenge zakończył się świetnym zwycięstwem ś. p. Żwirki, który wydarł Niemcom puhar przechodni.

Zwycięstwo to nałożyło na Aeroklub Rz. P. obowiązki organizowania następnych tego rodzaju zawodów.

Istnieje bowiem taki zwyczaj, iż Challenge organizowany jest przez to państwo, które zdobywa piękny paski puhar.

Na puharze tym są dotychczas wypisane tylko dwa nazwiska. W pierwszych dwóch Challenge'ach zwyciężył bowiem Niemiec Fritz Morzik, następnie por. Żwirko. Pierwszy Challenge odbył się we Francji, dwa następne w Berlinie.

Lotnik Morzik jest najpoważniejszym kandydatem do zdobycia pierwszeństwa w tym roku. Jednak ambicja lotników Polski powinna wlać w nas tę nadzieję, że zapoczątkowane sukcesy w roku 1932 nie będą ostatnimi.

Tegoroczny Challenge będzie z pewnością rewją dalszego postępu nie tylko techniki budowy nowych typów turystycznych awionetek, ale również rekordów nerwów, które są nieodłączną przesłanką zwycięstwa.

Zawody rozpoczną się oficjalną ceremonią powitania zawodników, a potem przez kilka dni trwać będą próby technicznych sprawności.

Po przejściu tego pierwszego egzaminu lotnicy 7-go września wystartują do lotu okrężnego o trasie około 10 tysięcy kilometrów. Start rozpocznie się w Warszawie.

Noclegi przewidziane są w Paryżu, Casablance, Algierze, Rzymie, Pradze i w Warszawie jako w miejscu mety.

Ostatni odcinek trasy z Pragi do Warszawy przechodzić będzie przez Wilno. Teoretycznie lotnicy u nas powinni być w piątek 14 września, między godziną 10.30 a 20-tą. Jest również możliwe, że niektóre samoloty przybędą w sobotę.

Ten, kto pierwszy ukaże się na Porubanku pierwszym będzie zapewne w Warszawie. Nie znaczy to jednak, że lotnik ten zwycięży, bo finałem Challenge'u będzie niedzielny, 16 września wyścig, a wyścig jest w ten sposób pomyślany, że startować będą samoloty w kolejności zdobytych handicapów, to znaczy, że najlepszy lotnik w ogólnej punktacji wystartuje pierwszy, mając najwięcej możliwości zakończenia zwycięsko lotu.

Wyścig ten, powiedziałbym -- na gaz -- rozpoczyna się z szybkością 210 klm. na godzinę, ale nie ulega wątpliwości, że przekroczy 300 klm na godzinę. Ryzykowna ta jazda da dużo emocji sportowej. Oczywiście, start i meta mieścić się będą w Warszawie. Trasą wyścigu liczy tylko 297 klm.

Cała Polska czeka z biciem serca pierwszych wieści o Challenge'u. Uczynione zostało wszystko, by nasze lotnictwo godnie było reprezentowane w tej olimpiadzie lotniczej. Asy naszego lotnictwa zdadzą niewątpliwie dobrze trudne egzamina.

Niesposób na zakończenie nie wyrazić zadowolenia, iż trasa Challenge'u przechodzić będzie przez Wilno. Właścienie naszego miasta do trasy lotu posiada już nie tylko znaczenie sportowe ale i polityczne.

J. N.

Mury obronne Wilna

II.

Dn. 10. IX. 1799 r. został wydany ukaz carski, zezwalający na zburzenie murów, a wkrótce potem rozpoczęło rozbiórki, która odbywała się w ten sposób, że zezwalano na branie z murów materiału budowlanego pod warunkiem czyszczenia miejsca.

W roku 1800 zburzono bramą Rudnicką i rozpoczęło rozbiórki baszty przy cerkwi Spaskiej, w r. 1801 dokończono rozbiórki tej baszty i zburzono bramę Subocz, w r. 1802 zdemolowano bramę wileńską i tatarską, w r. 1803 — trocką, wreszcie ok. r. 1805, jak się wydaje, proces niszczenia murów ukończono.

Fortyfikacje rozbierali dla celów użytkowych mieszkańcy Wilna, a więc Bramę Rudnicką zburzył w r. 1800 rotmistrz b. wojsk litewskich Bernard Kie wlicz, w roku następnym uzyskali konsensus na rozbiórki Olszewscy, Sawoniewski, Pawłowski i t. d. Nikt przeciwburzeniu murów nie protestował. Owszem, zdarzył się protest Jerz. Żukowskiego, rotmistrza pińskiego, temu jednak chodziło nie o zachowanie zabytku; domagał się on tylko, by przekazano mu Bramę Wileńską na wieczny czynsz lub zburzenie, gdyż przed dwudziestu kilku laty bramę i kaplicę mieszczącą się w niej

odnowił własnym kosztem. Materiał wydobyty przy rozbiórce murów, używano na cele budownictwa prywatnego, w części zaś przeznaczono na robótę Domu Gościnnego i pałacu po-biskupiego, wówczas rezydencji generał-gubernatora.

Jakie było stanowisko Magistratu w sprawie burzenia murów? Opinia Magistratu i mieszkańców Wilna poparła w całości projekty rozbiórki. Spór między Magistratem a władzami administracyjnymi, toczący się w r. 1800 i 1801 dotyczył tylko kwestji finansowej, chodziło o to, kto z rozbiórki murów ciągnąć ma zyski. Nie możemy więc przeciwstawić woli najeźdźcy czynnego lub biernego oporu Magistratu i ludności miasta, słusznie jednak zauważa autor, że ówczesnych władz miejskich winić też nie można, gdyż wymagać od nich trudno rozumienia wartości zabytku lub dzieła sztuki. Przecież w tym samym okresie uległy również zniszczeniu fortyfikacje miejskie Krakowa i Warszawy.

Nieistniejące mury, bramy i baszty wileńskie znamy tylko z akwarel Smuglewicza i wątpliwe, czy uda się gdzie jeszcze odnaleźć nieznane widoki dawnych fortyfikacji miejskich Wilna,

każdy więc, nawet drobny przyczynek, wzbudzić musi zainteresowanie. Reprodukuję przy niniejszym artykule nieznaną dotąd rysunek tuszem Józefa Peszki, znajdujący się w zbiorze graficznym Biblioteki im. Gwalberta Pawlikowskiego w Ossolineum, przedstawiający Bramę Wileńską (napis w prawym rogu u dołu: „Brama Wileńska w Wilnie“). W zbiorach wspomnianej Biblioteki znajduje się duża kolekcja rysunków i szkiców Peszki, wśród nich sporo akwarelowych widoków z terenów litewsko-białoruskich. Kilka akwarelowych widoków Wilna przedstawiłem w r. ubiegłym na odczycie, zorganizowanym przez Radę Wileńskich Zrzeszeń Artystycznych.

Widok Bramy Wileńskiej Peszki ciekawia nas temwięcej, że nie tylko w szczegółach, ale i w bardzo istotnych fragmentach znacznie się różni od widoku Smuglewicza. Chcielibyśmy nawet w pierwszej chwili zakwestjonować, czy nie zaszła pomyłka, czy rysunek nie przedstawia jakiejś innej bramy. Że jednak jest to istotnie Brama Wileńska, upewnia nie tylko wyraźny podpis. Poza bramą widzimy wieżę i pokulę kaplicy kościoła św. Katarzyny, po lewej stronie głębi widoku — kościół św. Ignacego, przed murami przepływa Koczerga — usytuowanie więc wskazuje niewątpliwie, że jest to istotnie widok Bramy Wileńskiej.

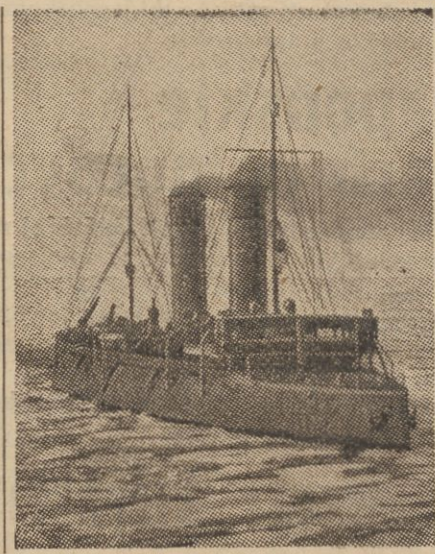
Porównajmy widoki Smuglewicza i Peszki. Na widoku Peszki mur obronny jest bardziej zrujnowany, a do bramy przylega parterowa przybudówka, której niema na widoku Smuglewicza. To łatwo sobie wytłumaczyć, przyjmując, że widok Peszki był wykonany później może bezpośrednio przed zburzeniem bramy.

Jak sobie jednak wytłumaczyć różnice bardziej zasadnicze w samej architekturze bramy? U Peszki połacie dwuspadowego dachu wpadają w kierunku osi bramy, u Smuglewicza — w kierunku murów obwodowych. Brama na rysunku Peszki ma wyraźnie średniowieczny charakter: ostrołukowy otwór wejściowy w wysokiej wieży — domyślamy się tu szczeliny dla opuszczania kraty, jak w Ostrej Bramie, wreszcie podzięk szczytów, jakkolwiek ukształtowanie ich budzi wątpliwości, mają charakter niewątpliwie gotycki. Opracowanie architektoniczne bramy na akwreli Smuglewicza nie posiada żadnych reminiscencji średniowiecznych i wskazuje na przebudowę bramy w XVIII w. Można by przytoczyć jeszcze in. rozbieżności, np. w otworzeniu mostu przez Koczergę.

Nie potrafię wyjaśnić, dlaczego widok bramy na rysunku Peszki tak bardzo odbiega od widoku na akwreli Smuglewicza. W każdym razie widok, Smuglewicza wydaje mi się bardziej przekonujący. Wiemy o przebudowie Bramy Wileńskiej w połowie XVIII w. przez jednego z Hylzenów, prawdopodobnie Jana Augusta, kasztelana Inflanckiego. Wiemy też, że w górnej części bramy mieściła się kaplica z obrazem N. M. P., odnowiona w r. 1778 przez Jerzego Żukowskiego. Na widoku Peszki nie spostrzegamy żadnych śladów, któreby wskazywały na przebudowę, trudno też sobie wyobrazić, by w rysowanej przez niego bramie mogła się pomieścić kaplica. Obu warunkom odpowiada widok Smuglewicza: elewacja zewnętrzna bramy może pochodzić z połowy XVIII w., a okienko nad otworem wejściowym prawdopodobnie należy właśnie do niewielkiej kapliczki. Może dalsze studia nad fortyfikacjami miejskimi Wilna przyniosą wyjaśnienie zagadkowego widoku Peszki, narazie ograniczam się do opublikowania tego interesującego szkicu.

Ciekawą rozprawę L. Żytkiewicza ilustrują reprodukcje 3 widoków Smuglewicza (Brama Rudnicka, Okrągła Baszta i mur przy Ostrej Bramie, Brama Wileńska) i reprodukcja planu Getkant, odbite kosztem inż. F. Walińskiego i Wileńskiego Oddziału Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego S. Lorentz

Znowu „Krasin“



Słynny z akcji ratunkowej rozbiłków „Czelusina” sowiecki łamacz lodów „Krasin” ostatnio znowu się wslawił przez uratowanie odciecia od świata na wyspach Wraugla polarnej ekspedycji sowieckiej.

Zniżki kolejowe dla uczestników Zjazdu na zawody lotnicze Challenge

Dla wycieczek zbiorowych organizowanych przez Komitety L. O. P. P., Towarzystwa lub Związki o charakterze gospodarczym lub społecznym w okresie od 25 sierpnia do 9 września r. b. i od 14 do 18 września r. b. oraz od 21 do 25 września r. b. Ministerstwo Komunikacji przyznało następujące zniżki na przejazd z miejsc zamieszkania do Warszawy i spowrotem:

a) przy przejeździe najmniej 25 osób pobiera się opłatę według tabeli „A” — ustępstwo wynosi około 30 proc. od dawnej taryfy;

b) przy przejeździe najmniej 100 osób opłata według tabeli „B” — zniżka około 50 proc. od dawnej taryfy;

c) przy przejeździe najmniej 200 osób według tabeli „C” — zniżka około 60 proc. dawnej taryfy.

Dla uzyskania zniżkowych przejazdów Komitety i Towarzystwa zwracają się do Dyrekcji Kolei Państwowych.

Uczestnicy przyjeżdżający z zagranicy w okresie od 25 sierpnia do 25 września br. będą korzystać z indywidualnych zniżek przejazdowych w wagonach kl. 1, 2 i 3 pociągów osobowych i pociągów w dowolnych relacjach, za opłatą według tabeli „F” — równającą się ustępstwu 50 proc. od obecnej taryfy na podstawie imiennych zaświadczeń Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej i kart uczestnictwa.

Wycieczka pokieruje były „wilk morski”, p. kpt. Jan Giedroyc, dyrektor Ligi Morskiej i Kolonjalnej w Wilnie.

Dzielny splskowiec

Z Warszawy donoszą:

W czasie rewizji, o której donosiliśmy w mieszkaniu wybitnego działacza Obozu Narodowej Rewolucji, mec. Witolda Rościszewskiego przy ulicy Ordynackiej 10, miał miejsce niezwykle wypadek.

Gdy w mieszkaniu znajdowali się przedstawiciele władz u drzwi frontowych rozległ się dzwonek. Prowadzący rewizję sędzia śledczy osobiście otworzył drzwi i wpuścił do przedpokoju młodego człowieka, pytając go:

— Pan do kogo?

Przybysz przypuszczając, że rozmawia z kimś z domowników, odpowiedział swobodnie:

— Ja do pana mecenasa Rościszewskiego....

I tu nastąpił dramatyczny moment. Drzwi do gabinetu uchylili się, a nieznajomy zobaczył w nich policjanta mundurowego.

Reakcja na widok władzy była tak gwałtowna i niespodziewana, że przybysza, którym okazał się członek partji Narodowo — Radykalnej T. S., student U. W., trzeba było czem prędzej przebiegać w czystą bieliznę i pośdawać kąpiele w łazience mec. Rościszewskiego. Dopiero w godzinę potem w spodniach właściciela mieszkania przewieziono S. do aresztu przy urzędzie śledczym.

MIEJSKI TEATR LETNI w Ogródku po-Bernardyńskim.

Dziś o godz. 8.30 w.

Życie jest skomplikowane

Międzynarodowe zawody konne

RYGA, (PAT). — Dziś rozpoczęły się w Rydze 7 międzynarodowe zawody konne z udziałem Łotwy, Polski, Estonji, Szwecji i Niemiec. Otwarcie odbyło się w obecności prezydenta państwa Kwiesisa, członków rządu, korpusu dyplomatycznego generalicji, attachés wojskowych, prasy i t. d. Wszystkie miejsca były sprzedane.

W pierwszym dniu rozegrano dwa biegi: — 1) o nagrodę wojskowego klubu sportów konnych, 2) o nagrodę miasta Rygi.

W pierwszym biegu na trasie 800 m. startowało 48 koni. Pierwszą i trzecią nagrodę zdobył Insberga na Kaugarcie i Crnecie, przyczem on był jedynym jeźdźcą, który nie miał błędów. Drugi był Szwed Francke, 4) Łotysz por. Broks, 5) mjr. dypl. Lewicki na Dunkanie.

W drugim konkursie startowało 40 koni na trasie 400 m. Było 4 parcours. W pierwszym przyszli bez błędów 2 Niemcy, 2 Łotysze, 2 Szwedzi i 6 Polaków. Estończycy odpadli. W drugim parcours bez błędów przeszli 2 Niemcy, 2 Szwedzi, 1 Łotysz, 4 Polacy, gdyż kpt. Ruciński na Roxanie i por. Gutowski na Hamumie mieli 4 kpl. karne. Trzecie parcours bez błędów przeszło 5 koni: pierwszy Szwed, por. Sachs na Oriencie, Niemiec Holstna Egly, kapitan Ruciński na Resce por. Gutowski na Traviacie, mjr. Lewicki na Tilimorie. Ostatnie 4 parcours rozegrane było już prawie o zmroku. 5 przeszkodę doprowadzono do 170 cm. Bez punktów karanych przeszedł tylko porucznik Sachs na Oriencie zajmując tem samym pierwsze miejsce. — Drugi był Holst na Egli, 3) kpt. Ruciński na Resce.

Pociąg propagandowy nad morze

Tania okazja zwiedzenia Gdyni i Helu

Wilnianie znów mają okazję do odbycia taniej podróży nad morze. W dniu 8 września odejdzie stąd pociąg propagandowy do Gdyni, organizowany przez Ligę Morską i Kolonjalną, która już wczoraj rozpoczęła sprzedaż kart uczestnictwa. Jeżeli miejsc starczy, zapisy potrąją do 5 września. Tysiące osób, które nie mogły, z braku miejsc, wziąć udziału w wycieczce prasy wileńskiej, mają teraz możliwość poznania

naszych portów morskich i przejechania się na falach Bałtyku. Tylko niech nie odkładają zapisów na ostatni dzień, bo znowu może ich spotkać przykry zawód. Sekretarjat Ligi Morskiej mieści się przy ul. A. Mickiewicza 15 m. 13, tel. 18—16.

STRZELCY MASZERUJĄ

Obóz żeński Zw. Strzeleckiego w Rackim Borze

W odległości 6 km. od Brasławia leży po lewej stronie drogi z Brasławia do Opsy nad jeziorem Drywiaty kilkudziesięciohektarowy las — Racki Bór. Władze samorządowe powiatu zainicjowały a K. O. P. doprowadza ostatecznie do zorganizowania w tym lesie stałego letniego obozu szkoleniowego dla oddziałów P. W. Już w chwil obecnej — mimo prowadzonych jeszcze prac — Racki Bór jest wzorem i przykładem organizacji tego rodzaju ośrodków.

Centralne stanowisko zajmuje od Brasławia już widniejący budynek główny z charakterystyczną wieżyczką kopułową i umieszczoną na niej flagą K. O. P-u. Z frontowej werandy zwróconej w stronę jeziora, mają lokatorzy tego domu przepiękny widok na jezioro, opasającą je drogę i wzgórze, a dalej jeszcze — Brasław. Tarasami obniża się tu wzniesienie ku jezioru, (prawdziwą ozdobą tego zakątka są bardzo ładne kwietniki) i ładną drożyną wchodzimy na molo. Znajdujemy tu motorówkę, kilka łodzi i kajaków. Obok budynku głównego stoi drugi — na kuchnię i skład przeznaczony, nieco dalej umywalnie, jeszcze dalej sklepik — kantyna. Wyżej, za „kwaterą główną“, stoją dwa wielkie baraki i kilkanaście namiotów.

W ciągu ostatnich tygodni obozowały w Rackim Borze dwie grupy strzelczyń: akademiczek i wstępny kurs komendantek oddziałów wiejskich. Jest ich około 100 — żywych, pełnych zapału, bardzo, bardzo miłych. Sprawdzenie będzie w tej chwili już niemożliwe, gdyż obóz się zakończył — nikt chyba jednak wątpić w to nie będzie. Kandydatki na komendantki zjechały z całego pasa wschodniego K. O. P-u, a więc od Brasławia na północ do Borszczowa na południu — wszystkie niemal graniczne powiaty są tu reprezentowane. Obóz akademiczek ma znów reprezentantki wszystkich miast uniwersyteckich.

Program kursu przewidywał — jak się już nadmieniali — przygotowanie uczestniczek do wykonywania funkcji komendantek i instruktoerek w oddziałach strzeleckich i obejmował zagadnienia z wychowania obywatelskiego, wychowanie fizyczne, gry polowe i terenoznawstwo, zagadnienie z obrony przeciwlotniczej i przeciwgazowej, naukę słuchu, higienę, strzelnictwo i łucznictwo.

Dzień obozu rozpoczynał się o godz. 6-ej, a właściwą pracę rozpoczynano po rannej gimnastyce i raporcie porannym oraz podniesieniu obozowej flagi strzeleckiej o godz. 8 m. 10. Chciałoby się na dłuższy okres czasu zamieszkać w obozie, by się temu wszystkiemu, co się tu dzieje — dosyć napatrzyć! Mustra i inne zajęcia programowe, śpiewy, gry i zabawy, ogniska wieczorowe, wszystko to z jakimś niezwykle zapałem i wdziękiem przygotowywane i wykonywane, było dla oczu, nieobitych jeszcze z takim życiem — czemś wprost zachwycającym. Takie obozy z pewnością bardzo rzadko się spotyka! — chyba oczywiście znowu gdzieś indziej wśród strzelczyń...

Obozowi przewodzi Komendantka Wesołowska, inspektorka pracy kobiet w Z. S. na terenie KOP-u. Współpracuje z nią oczywiście kadra bardzo młodych, ale jak na swój wiek bardzo poważnych i serjo traktujących swą pracę instruktoerek. Trudno je tu wszystkie wymienić, choć godne są tego. Obok bardzo surowej i jeszcze milszej (w pozycji obozowej opiewanej) „Krysi“, komendantki kursu dla komendantek oddziałów wiejskich, wymieniały strzelczynie uczennice z wielką serdecznością lekarza obozowego p. Płocharską, „Kwat“ i „Mat“,

Lopkę, „Dwumetrówkę“, „Cifki“ i wszystkie pozostałe. Przyjaźń mimo rygoru wojskowego (pozbawionego wszelkiej sztuczności i śmieszności) była między podwładnymi a przełożonymi bardzo serdeczna. Nie trzeba dodawać w jak znacznym stopniu ułatwiało to pracę jednej i drugiej stronie, ile zapału i najlepszych chęci wkładały strzelczynie w pracę swą na kursie, ile pilności wykazywały! W wyniki — nie wątpimy. A najwięcej korzyści odniesie stąd Podokręg

Wileński, który najliczniej na kursie dla komendantek był reprezentowany.

W dniu 24 b. m. obóz zakończył swą pracę, w dniu następnym część powracających strzelczyń zwiedzała Wilno, a ostatnia grupa powraca dziś. Szczęśliwej podróży powrotnej i owocnej życzymy pracy na posterunkach organizacyjnych! I z takim zapałem, z takim życiem i oddaniem się jej, jak to widzieliśmy w obozie. Będziecie silne i wzmocnicie potęgę Związku Strzeleckiego.

Mili Goście

W dniu 8 bm. przybyła do Polski grupa oficerów lotewskich Aizsargów, organizacji, zbliżonej charakterem swej działalności do Związku Strzeleckiego, celem odbycia stage'u w oficerskim obozie strzeleckim w Spale. Delegowani zostali pp. płk. Adolfs Jozeps, st. lejtnant Jānis Krūminš i lejtnant Jānis Lange.

Po przyjeździe do granic Polski powitał ich na stacji granicznej w Turmonach wydelegowany przez Komendę Podokręgu Wil. oficer Z. S., st. komp. Berjaszewicz Czesław, który następnie towarzyszył Miłym Gościom do końca ich podróży. Na stacji kolejowej w Nowych Święcianach powitał Gości w pociągu imieniem swoim i powiatu Z. S. komp. Urbanowicz. Na dworcu wileńskim witali delegację i przyjmowali kolację przedstawiciele Podokręgu. Serdecznie żegnani odjechali do Warszawy pociągiem pośpiesznym.

Po zwiedzeniu Warszawy i przesłu-

chaniu kursu w Spale powrócili oficerowie Aizsargów wraz z odbywającymi jednocześnie stage 6 oficerami rumuńskiej marynarki wojennej i instruktorami P.W. i W.F. oraz 28 akademikami rumuńskimi do Warszawy, poczem zwiedzili Kraków i Gdynię. Wspólny obiad pożegnalny, rozdanie dyplomów i oznaki organizacyjnej — zakończył 3-tygodniowy pobyt naszych Sąsiadów w Polsce.

* * *

W dniu dzisiejszym przejeżdżają Drody nam Goście przez Wilno w drodze powrotnej do Rygi. Do oficjalnego powitania i pożegnania przez Władze Podokręgu przyłączają się serdeczne pozdrowienia strzeleckie i z serce 11.000 strzelców Wileńszczyzny płynące gorące życzenia, by wciąż pogłębianą przyjaźń żołnierska Aizsargów lotewskich i polskich Strzelców przyspieszyła związanie obu krajów węzłami nierozrwalnymi.

Witajcie Mili Goście!

W przygotowaniu nowego roku pracy

Nowy rok szkolny wyprzedza o kilka dni rozpoczęcie roku szkoleniowego w oddziałach strzeleckich. Rozpoczęły się prace Zarządów, które omawiają program na rok najbliższy i związane z jego realizacją zagadnienia.

Na ostatnim zebraniu Prezydium Zarządu Podokręgu w dniu 24 bm. ustalono termin podokręgowej odprawy powiatowych Prezesów i Komendantów, Kierowników pracy społeczno-obywatelskiej i Kierowniczek pracy kobiet na dzień 15 i 16 września. Po odprawie podokręgowej odbędą się odprawy powiatowe dla pełniących wymienione funkcje w oddz. Z. S. — Przewidziano następujące terminy tych odpraw: w Wilejce, Głębokiem, Mołodecznie i Postawach — między 20. 9. a 1. 10. w Brasławiu, Święcianach i Oszmianie — między 26. 9. a 10. 10., w Lidzie i Wilnie (dla powiatu wileński — trockiego) — między 5 a 22. 10.

Orleńskie strzeleckie — powodziańskie

W dniu 23 sierpnia br. wysłaliśmy 16 skolei przesyłkę na imię powiatowego Komitetu Pomocy Powodziańskim w Nowym Sączu, zawierającą większą ilość ubrań, a mianowicie:

Plaszcz damski, garnitur męski, płaszczek dziecienny, marynareczkę dziecienną, cztery pary sparpetek, rajtuzy bluzeczkę dziecienną fartuszek i trzy pary spodenek dzieciennych.

Zwracam się do sympatyków i przyjaciół Strzelca z prośbą o poparcie tej samarytańskiej akcji, przez składanie zbędnych części ubrań i żywności. Pogotowie orleńskie jest czynne każdego dnia i na tel. Nr. 18—23 bezzwłocznie wysyła dyżurnego po odbiór darów, które następnie w tym samym dniu ekspedujemy bezpośrednio na teren powodzi.

Orleńskie Zarząd ogólną zbiórkę Orleńskich m. Wilna na dzień 27 sierpnia br. (poniedziałek) o godz. 15 (3 po poł.) na boisku szkolnym przy ulicy Końskiej. Stawianictwo wszystkich obywateli. Orleńskie które dotychczas nie zameldowały swego przyjazdu z wakacyj proszone są o przybycie do Komendy Orleńskie.

Kom. Orleńskie (—) St. Bartel pchor. Z. S.

Polscy uczestnicy Challenge'u



W dn. 28 bm. rozpoczynają się w Warszawie wielkie międzynarodowe zawody lotnicze t. zw. Challenge. W zawodach bierze udział 11

lotników polskich których podobizny podajemy Na pierwszej kliszy: U góry: Grzeszczyk, Płocznicki. U dołu

Skrzypiński i Floryanowicz.

Na drugiej kliszy: U góry Buczyński, Giedgowd. U dołu Balcer, Bajan.

Program Challenge'u

Zarząd Aeroklubu Wileńskiego komunikuje, że w związku z rozpoczynającym się w dniu 28 b. m. Challenge'm A. R. P. wydał oficjalny program tych zawodów. Program ten zawiera:

Wykaz nagród, dane o poprzednich Challenge'ach (m. in. listę zwycięzców) warunki i włącznie sportowe Challenge'u 1934, szczegółowy program, opisy poszczególnych prób i uroczystości, listę uczestników Challenge'u 1934 r. trasę lotu okrężnego oraz artykuł kierownika tego rocznego Challenge'u p. B. J. Kwieciński, listę uczestników Challenge'u 1934 r. traktarza zł. 1.

W Wilnie program ten sprzedają księgarnie Gebethnera i Wolffa, J. Zawadzkiego i Św. Wojciecha.

Powrót Prezesa Zarządu Podokręgu z urlopu

Prezes Zarządu Podokręgu ppłk. dr. Eugeniusz Dobaczewski powrócił z urlopu i objął urzędowanie.



Z FRONTU LEGJONU MŁODYCH

ZA KOMITET REDAKCYJNY: EUGENJUSZ KIETURAKIS

Sprawa pilna i ważna

Zamieszczamy poniżej artykuł p. Woszczaka Józefa, nauczyciela szkoły powszechnej, jako głos w dyskusji nad sprawą poruszoną przez legionistę Kordowicza Wiktora w artykule p. t. „O wyrównanie szans w wyścigu pracy“ (patrz „Kurjer Wileński“ z dn. 13 bm.) — Z frontu Legionu Młodych. Jest to wyraz opinii z jaką spotkała się w sferach nauczycielskich sprawa pomocy zdolnej a biednej młodzieży szkolnej w dalszym kształceniu się po skończeniu szkoły powszechnej. W tem miejscu zwracamy uwagę, że na terenie Wilna spółdzielcze organizacje szkolne fundowały już dwa lata temu taki fundusz, który udziela pomocy już kilku uczniom, uczącym się w szkołach spółdzielczych. (Red.)

Jedną z zasadniczych przesłanek nowej ustawy o ustroju szkolnictwa w Polsce jest umożliwienie zdolniejszym i dzielniejszym jednostkom ze wszelkich środowisk, osiągnięcia najwyższych szczebli naukowo-zawodowego wykształcenia. Ten dobry — moim zdaniem — duch ustawy, wynika całkiem wyraźnie z jej treści. Dzielniejsi i zdolniejsi wśród młodego pokolenia szkolnego, to właśnie ten najpiękniejszy i najzdrowszy jego element, któremu ustawa chce umożliwić swobodny i pełny rozwój. I to założenie jest słuszne, jest jedynie słuszne i sprawiedliwe.

Los chciał jednak, że dobry duch ustawy nie może stać się życiem.

Realizacja nowego ustroju szkolnictwa w Polsce dokonuje się w fatalnych i takich ogólnościach depresji gospodarczej. Nasz organizm państwowy borykając się z trudnościami natury gospodarczej, stara się je pokonać wszelkimi sposobami. Sposoby te, stosowane we wszystkich dziedzinach zorganizowanego życia państwowego, nie ominęły również i szkolnictwa. Oto byliśmy świadkami powiększenia ciężarów kształcenia się w gimnazjach przy jednoczesnym zwiększaniu wymogów natury reprezentacyjnej uczniów (np. umundowanie). Kosztowniejszym stał się wstęp i pobyt w uniwersytetach. Wprowadzono ograniczenia w zwrotach za naukę dzieci urzędników. Jednocześnie wprowadzona została nowa ustawa uposażeniowa, dająca w rezultacie państwu dwie wyraźne grupy urzędników: 1) do brze uposażoną, mniej liczną i 2) gorzej i źle uposażoną, wielką liczebnie.

Zestawienie powyższych faktów musi doprowadzić do wniosków sprzecznych z duchem ustawy o ustroju szkolnictwa. Kto wobec tego, w zasadzie najłatwiej będzie mógł, i może, osiągać najwyższe szczeble naukowo-zawodowego wykształcenia? Dzielniejsi i zdolniejsi, czy też mniej dzielni, mniej zdolni, ale przez los lepiej sytuowani materialnie?

To jest życie. Nie negując, ani krytykując twórców nowej ustawy, chcę zwrócić jedynie uwagę na zagadnienie niezmienne ważne i aktualne, wynikające z wyżej przytoczonych zestawień.

Co się ma stać z młodzieżą szkolną dzielniejszą i zdolniejszą, ale źle sytuowaną materialnie? Co mają robić jednostki wybitnie zdolne, dzielne i wybitnie biedne? Przepaść dla społeczeństwa i państwa? Zatracić się w pogoni za najwyższym szczeblem naukowo-zawodowym, a jednocześnie w pogoni za kawałkiem chleba?

Zaprawdę, nie wolno jest nam do tego dopuścić.

Państwo nasze może w tej chwili zmienić radykalnie obecnego stanu na lepsze. Przysłowie mówi, że z pustego to i Salomon nie naleje. W dzisiejszej chwili na czoło potrzeb państwa, potrzeb pierwszych, najistotniejszych, wysunęły się: obrona narodowa, stałość waluty i równowaga budżetowa. Taki jest nakaz dnia dzisiejszego z którego Państwo zrezygnować nie może. A więc nieublagana konieczność nie pozwala Państwu na speł-

nienie celów, które w ustawodawstwie są doceniane i podkreślane.

Z zorganizowaną i pełną pomocą winno przyjść samo społeczeństwo. Sprawa o którą mi chodzi — umożliwienie dzielniejszym i zdolniejszym jednostkom osiągnięcia najwyższych szczebli naukowo - zawodowego wykształcenia — winna znaleźć szerokie i głębokie zrozumienie w całym społeczeństwie. O co chodzi? Chodzi o skoordynowaną akcję gromadzenia funduszy, przeznaczonych dla tych właśnie dzielniejszych, zdolniejszych, a biednych, chcących osiągnąć naukowe szczyty. Przecież fundusz taki oddany im do dyspozycji, wróci się Państwu i społeczeństwu nawet z lichwiarskim procentem, jeśli tak można powiedzieć dość wyraźnie. To przecież przyszli światli kierownicy zorganizowanego życia, posiadający umysł głęboki i serca wysoko nastrojone.

Dlatego też należałoby skrzętnie notować wszelką inicjatywę społeczną idącą w tym kierunku i inicjatywę tej udzielić najnajszerzego poparcia.

Niedawno czytaliśmy na łamach „Kurjera“ wiadomość o tworzącym się przy Legionie Młodych Stypendjum, z myślą o udzielaniu pomocy młodzieży chcącej się dalej kształcić. Myśl ta wydaje mi się szczęśliwą i brzemenną w

O fundusz stypendjalny dla uczącej się młodzieży

Dobro Państwa Polskiego wymaga, aby młodzież, chociażby najbardziej biedna kształciła się. Każdy ma prawo i obowiązek oddać swoje siły i zdolności dla dobra Państwa, winien mieć więc możliwość rozwinięcia swoich wrodzonych zdolności do największych romarów.

Nie zawsze to jednak jest możliwe, nawet po wprowadzeniu w życie nowej ustawy szkolnej, gdyż nie każdemu pozwalają na to warunki materialne. Te trudności młodzieży winna usunąć odpowiednio zorganizowana pomoc społeczna, gdy czynniki rządowe nie mogą jej przyjść z większą pomocą w tej formie.

Najbardziej wyczuwa potrzebę tej zorganizowanej pomocy dla zdolnej a niezamożnej młodzieży Nauczycielstwo, które najlepiej zna młodzież i jej wartość. Nic też dziwnego, że inicjatywa Legionu Młodych (Komisji Nauczycielskiej i zagadnień społeczno-wiejskich) co do tej sprawy, tak bardzo interesuje ogół nauczycielstwa.

Na podstawie całego szeregu rozmów przeprowadzonych z Nauczycielstwem, oraz na podstawie materiałów II Zjazdu delegatów Okręgu Wileńskiego Legionu Młodych zostały ustalone następujące wytyczne organizacji Towarzystwa Funduszu Stypendjalnego.

Towarzystwo byłoby w zasadzie or-

przyszle jej owoce. Sprawa ta domaga się gwałtownie realizacji i to właśnie tu może, na rubieżach północno-wschodnich Rzeczypospolitej, najbardziej sprawa ta wymaga szerokiej dyskusji, gorącego poparcia wszystkich. Sprawa ta winna zainteresować żywo przedewszystkiem rodziców i nauczycieli. Jeśli rodzice są uczuciowo związani z podobną kwestją — to nauczycielstwo znowu z racji swej bezpośredniej funkcji nauczania. Któż lepiej zna stopień dolności i dzielności ucznia jak nie nauczyciel, obcujący z nim w zasadzie kilka lat? Jakież żal chwytą nieraz nauczyciela, że jego wychowanek nie może dalej się kształcić jedynie z racji biedy domowej, mimo objawiania wysokich zdolności?

Zdaje mi się, że właściwie szkoła winna wystąpić z tą inicjatywą i przeszedł ją potem w społeczeństwo. Jeśli szkoła może tak pięknie współpracować z Towarzystwem Popierania Budowy Publicznych Szkół Powszechnych — to czemuż nie mogłaby zająć się sprawą takiego stypendjum? Przecież cel ten byłby dla rodziców bliski i też bardzo ważny, a zresztą oba one nie wykluczałyby się nawajem.

Jest to sprawa pilna i ważna, warta aby nią się naprawdę zająć.

Józef Woszczak.

organizacją społeczną, niezależną organizacyjnie od Legionu Młodych, które gromadziłoby fundusze celem nieśnienia pomocy biednej a zdolnej młodzieży szkolnej. Towarzystwo pozatem rozłoczyłoby opiekę nad kształcąca się młodzieżą szkolną, udzielałoby jej porad, kierowało ją na odpowiednią drogę zależnie od zdolności i zamiłowań. Ma to wielkie znaczenie w tych wypadkach, gdy rodzice nie potrafią się zająć dzieckiem.

Członkiem Towarzystwa mogłaby zostać każda organizacja społeczna, oraz osoba, wpłacająca odpowiednią składkę miesięczną. Członek prócz praw organizacyjnych (czynnego i biernego), miałby prawo przedstawiania kandydatów do stypendjum, oraz wpływania na to, do jakich typów szkół młodzież winna być kierowana.

Są to narazie wytyczne do statutu, który znajduje się obecnie w stadium opracowywania. Szczegółowych informacji ustnych i piśmiennych udzieli Komitet Organizacyjny Towarzystwa Funduszu Stypendjalnego — Wilno, ul. Królewska 5 m. 22.

Sprawa Funduszu Stypendjalnego winna stać się tematem rejonowych konferencji nauczycielskich, oraz tematem obrad Komitetów Rodzicielskich przy szkołach.

Wiktor Kordowicz.

Inauguracja Obwodu L. M. w Smorgoniach

Dnia 15 sierpnia b. r. odbyła się uroczysta inauguracja Obwodu Osmiańskiego L. M. w Smorgoniach. Z ramienia Wileńskiego Okręgu Legionu Młodych przybyli na uroczystość: Referent Organizacji Okr. leg. J. Szejda oraz Inspektor Okr. Wileńskiego leg. F. Łukaszyński.

Inauguracja odbyła się w sali Szkoły Handlowej, łaskawie użyczonej przez p. Dyrektora Konstantego Birna. Inaugurację zajął p. rejent Wł. Wysocki, witając przedstawicieli władz państwowych, delegatów okręgu oraz licznie przybyłych gości. Po powołaniu prezydium w składzie: p. rej. Wł. Wysockiego, kier. szkoły p. K. Bortkowskiego leg. J. Szejdy, leg. Łukaszyńskiego i leg. Gila Leopolda pod dźwięki hymnu I Brygady wprowadzono na salę sztandar Okręgu Wileńskiego L. M. Imieniem Okręgu Wileńskiego powitał zebranych leg. J. Szejda podkreślając, że za chwilę, zebrani na sali kandydaci Legionu Młodych, wejdą do licznej i karnej rodziny młodego legionowej. Następnie inspektor okręgu leg. Łukaszyński przyjął ślubowanie organizacyjne od 22 legionistów i legionistów. Po ślubowaniu chór młodego legionowy odśpiewał hymn I Brygady.

Dłuższe przemówienie programowe do nowych legionistów wygłosił delegat Okręgu leg. Szejda podkreślając że obecne młode pokolenie Polski stoi na przelomie, stoi wobec olbrzymich przemian ustrójowych i dlatego musimy być przygotowani na przejęcie spuścizny po naszych poprzednikach, którzy zbrojnym czynem wywalczyli niepodległość zaś na nas spadł zaszczytny obowiązek utrwalenia tak krwawo zdobytej wolności. Imieniem Związku Strzeleckiego witał p. rejent Wł. Wysocki podkreślając że Legion Młodych i Związek Strzelecki wzajemnie uzupełniają się i że współpraca bratnich organizacji musi wydać obfity plon w pracy społecznej i państwowej. Po wzniesieniu okrzyku na cześć Prezydenta Rzeczypospolitej, oraz jedynego Honorowego Członka Legionu Młodych i Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego, entuzjaście powtórzono przez zebranych, orkiestra odegrała Hymn Narodowy. Na tem zakończono część oficjalną inauguracji. Po części oficjalnej odbyła się część koncertowa. Chór młodego legionowy pod kierownictwem p. Wołkowskiego wykonał kilka oklizeńskich piosenek, zaś orkiestra również młodego legionowa pod doskonałą batutą p. Bohdana Liberskiego wykonała cały szereg pierwszorzędnych numerów.

Młody Obwód w Smorgoniach już wykazał się efektywną pracą a mianowicie jeszcze przed powstaniem Komitetu Pomocy Powodzianom zorganizował przedstawienie z koncertem i cały dochód z imprezy w wysokości 75 zł. 36 gr. przelał na konto Komitetu Pomocy Powodzianom.

Możemy życzyć Obwodowi w Smorgoniach, aby w dalszym ciągu wykazywał swoją bezinteresowną i owocną pracę na niwie społecznej i państwowej.

Obecny.

Wyjaśnienie w sprawie autorstwa art. „Starsi Panowie“

W związku z zamieszczonym przez nas w dniu 13 b. m. artykułem p. t. „Starsi Panowie“, podpisanym pseudonimem „Wali“, wyjaśniamy, iż autorem jego nie był leg. Waliszewski, Komendant Obwodu Akademickiego Legionu Młodych U. S. B.: artykuł ten pochodził z Krakowskiego Okręgu L. M.

Wycieczka czechosłowacka na Targi Wschodnie

Czechosłowackie Biuro Podróży „Cedok“ na deszło do Zarządu Targów Wschodnich zawiadomienie że w dn. 11 i 12 września br. przyjeżdżają do Lwowa na Targi Wschodnie duża wycieczka kupców z Czechosłowacji.

Propaganda budownictwa drewnianego na Targach Wschodnich

Budujący się na Targach Wschodnich drewniany domek mieszkalny stał się przedmiotem szczególnego zainteresowania ze strony publiczności, jakkolwiek domek ten jest dopiero w budowie i przygotowaniu na Targi Wschodnie. Już teraz do Zarządu Targów zgłasza się znaczna ilość reflektantów na jego nabycie. Fakt ten świadczy że nasze firmy drzewne powinny się zainteresować kwestją masowego budownictwa drewnianego t. j. sprawą produkowania seryjnych domów drzewnych. Przypuszczać należy że wystawienie wzorowego drewnianego domku mieszkalnego na Targach Wschodnich nie się bódźcem dla naszego przemysłu drzewnego w kierunku zainteresowania się tą sprawą.

Pomóżmy działwie szkolnej z Małopolski OBYWATELE!

Dawno niewidziana powódź nawiedziła wielką część Małopolski. Przeszło sto tysięcy ludzi straciło w niej cały dobytek, stało się nędzarzami. Zaczyna się rok szkolny, a z nim troska o podręczniki i przybory szkolne dla blisko 30.000 działwy z okolic dotkniętych powodzią. Musimy tej działwie przyjść z pomocą, musimy dostarczyć jej potrzebnych do nauki książek i przyborów, by do olbrzymich klęsk materialnych nie dołączyła się jeszcze jedna klęska moralna, uniemożliwiająca biednej działwie możliwość korzystania z nauki szkolnej. Wojewódzki Komitet Pomocy dla Powodzian — Sekcja Pomocy Szkolnych przy T. S. L. w Krakowie apeluje gorąco do wszystkich, by pośpieszyli z pomocą

działwie pragnącej się uczyć i ofiarowali podręczniki, pomocy i przybory szkolne, nadające się do użytku w szkołach powszechnych i szkołach średnich ogólnokształcących pod adresem tego Komitetu. Przesyłki wolne od opłaty pocztowej. Rozdział podręczników i przyborów odbędzie się w porozumieniu z władzami szkolnymi między działwą najbardziej potrzebującą w miejscowościach dotkniętych tegoroczną klęską powodzi.

* * *

Przyp. Redakcji. Powyższa odezwa T-wa Szkoły Ludowej nie powinna pozostać bez echa. Wierzmy, że ofiarne nasze społeczeństwo i młodzież szkolna pośpieszy z pomocą. Ufni w to otwieramy od dziś na łamach pisma naszego specjalną na ten cel rubrykę ofiar.

KURJER SPORTOWY

Przed maratonem w Wilnie

Maraton o mistrzostwo Polski odbędzie się 2-go września, czyli za 6 dni. Wilno drugi już raz będzie „Atenami Sportowemi Polski“.

Tegoroczna trasa maratonu prowadzi w stronę W. Rzeszy, potem przez M. Rzeszę, Fabjaniszki, Kalwarję, Trynopol, Koszary 1 p. p. Leg. na boisko Ośrodku, gdzie mieścić się będzie start i meta.

Start ma nastąpić punktualnie o g. 8 m. 30 z Pióromontu.

Dotychczas oficjalnie zgłosił się biegacz A. Z. S. Warszawskiego Zaka Mieczysław. Półoficjalnie jest wiadomem, że zamierza z Wilna biec dwóch zawodników, a mianowicie: Kmity z Sokola, Dudaniec z Ogniska i Lutkiewicz z P. P. W.

Termin zgłoszeń upływa 30 b. m. a odprawa zawodników odbędzie się 31 o g.

19 w lokalu Poradni Sportowej przy ul. Wielkiej.

Organizatorzy spodziewają się, że zgłosi się ogółem około 30 biegaczy.

Nie powinno w pierwszym rzędzie zabraknąć zeszłorocznego mistrza Garnarza z Pogoni lwowskiej, i Półtoraka z Białegostoku, który w dobrej znajduje się obecnie formie.

Organizacja maratonu należy do bardzo trudnych, ale na szczęście znalazła ona zrozumienie u władz jak wojskow. tak też samorządowych, które zapewniają swoją pomoc.

Funkcje sędziów kontrolnych pełnić będą motocykliści, którzy otrzymają specjalne opaski. W tym też celu motocykliści proszeni są o zgłaszanie się do kierownictwa zawodów, gdyż motocykl bez opaski wstrzymywany będzie przez policję.

Maraton budzi ogromne zaciekanie

Szukamy olimpijczyka

W całej Polsce rozpoczęły się już zawody sportowe mające na celu wyszukanie zdolnych sportowców, którzy w przyszłości mogliby bronić barw sportowych Polski.

W Wilnie organizację tych zawodów powierzono Okręgowemu Ośrodkowi W. F., który przystępuje do organizowania szeregu imprez sportowych.

Program przewiduje lekkoatletykę, pływanię, ciężkoatletykę, kolarstwo, a w zimie prawdopodobnie rozszerzony zostanie program przez organizowanie zawodów w narciarstwie i łyżwiarstwie.

W Wilnie na pierwszy ogień idą zawody pływackie. Cykl tych zawodów rozpocznie się 27 sierpnia, a zakończy

się 1 września. Zawody odbywać się będą w basenie 3 B. Sap. w godzinach od 15 do 17.

Lekkoatletyczne próby odbywać się będą na Pióromontcie codziennie w godzinach od 16 do 19, a 9 września odbędzie się większe zawody. W lekkoatletyce przewidziane są następujące minima: 100 mtr. — 11,4 sek., 800 mtr. — 2,0,8, 500 mtr. — 16,10, wdal — 641, wzwyz — 170, kula — 12,80.

Zawody kolarskie odbędą się na trasie śmiesznie krótkiej, bo tylko 10 klm. z minimum — 18 min.

Do zawodów tych zgłaszać się mogą wszyscy. Ośrodek W. F. udziela informacji i wskazówek.

Artyści — Prasa 5:2

Nie, to przecież niemożliwe, żeby taki potańczę jak ja, który nie mógł ani jednego gola strzelić artystom miał jeszcze na domiar złego zabierać się do pisania sprawozdania z meczu piłkarskiego.

Czuje się bardzo a bardzo zawstydzony. Nie była chyba nigdy tak zawstydzona Venus, kiedy się naga z morskiej pianki wyłaniała, jak ja te raz. Rumieńcem oblewają się policzki. Twarz pali mi się formalnie ze wstydu a ręka drży jak u chorego na padaczkę. Trzeba jednak pisać bo ktoś napisze?

Checiałem prosić tego i owego gracza, ale gdy zaproponowałem niemu dobremu znajomemu — słuchaj napisz sprawozdanie z meczu artyści — prasa, to jak mi zaśpiewał menu z Bukietu to aż mi resztki włosów na głowie dębem stanęło.

Ho, ho — to się poprostu nie opłaca. Redakcje są stanowczo za biedne, by najmować takich frantów, którzy zaraz chcą by ich prowadzić na kolacyjkę. Jesteśmy po pierwsze sportowcami. Wódki nie pijemy i na żadne tam bibiki nie chodzimy.

Z przykrością, ale musiałem odmówić, a raczej zrezygnować z tej myśli. Przyjacieli poszedł na spacer, a ja zacząłem maczać pióro w atramencie.

Było to tak.

Pierwsi wybiegli na boisko artyści. Publiczność powitała ich brawem bo zdaleka nie widąc było składu drużyny, a dopiero jak gracze zbliżyli się do trybun, to dopiero teraz posmutniały twarze. Węgrzyn — zachorował. Dembowski — zrezygnował. Brusikiewicz też gdzieś zrejterował.

Słowem, drużyna zdekompletowana. Na uwagę zasługują w niej chyba tylko Detkowski i Rekowski.

Dziennikarze wybiegli bez fasonu. Jakoś za wstydnęli. Zarzuciły się treningi do bramek.

A gdy orkiestra przestała grać, — przed ustami wionymi zespołami przeszedł dyr. Wyrwicz który stojąc na skrzydle zespołu artystów przemówił w sposób dowcipny i wesoły. Odpowiedział mu Niciecki wręczając bukiet kwiatów.

Mecz rozpoczął się bardzo poważnie.

Przez graczy przeszedł lekki dreszczyk. Trema szybko jednak minęła a gdy zaczęły padać bramki to dopiero wówczas rozbawiona publiczność zaczęła dopinguwać piłkarzy i sędziów.

„P. Wyrwiczowa fest sędziuje a co co chodź nie kapuje“.

„Dziś prasa patalaszy widać mało jadła kaszy“.

„Artyści nie czekajcie, drugiego gola zdobycie“.

Krzyczano, zaklinano ale nie pomogło. Do przerwy prasa nie pokazała nic ciekawego. Artyści prowadzili 3:1.

W czasie przerwy jadło się wściekle kwaśne, ale rozkoszne cytryny, piło się sodową wodę wodę i nabierało gazu...

Po zmianie stron artyści w dalszym ciągu trzymali się krzepko, a beznadziejnie słaba obrona prasy przepuściła kilka pięknych ataków p. Kaleńskiego, który strzelił bramkę.

Już na samym początku gry sędzia chciał usunąć z gry Nicieckiego, który sfaułował Rewkowskiego, ale gdy ten dowiedział się, że dzieje się krzywda padł w rozwarcie ramiona Nicieckiego, a obie drużyny odśpiewały „sto lat“...

Oczywiście, że sędzia dał się przebłagać a mecz potoczył się dalej.

Koniec końców spotkanie artystów z dziennikarzami zakończyło się sukcesem artystów, którzy grali lepiej.

Wynik 5:2 jest zasłużony. Drużyna była silniejsza fizycznie i... troszeczkę młodsza.

Królem strzelców wśród dziennikarzy został p. Laudyn który strzelił pierwszą bramkę, dodając otuchy swojej drużynie. Drugą bramkę strzelił Wł. Lachowicz z wolnego.

Mecz sędziował por. Pawłowski, a na autach pp. Wyrwiczowa i Willńska.

Publiczności przeszło 1000 widzów.

Tak mniej więcej wygląda sprawozdanie z wczorajszego meczu. Oczywiście o wszystkim nie sposób jest pisać bo to i sprawę honorową można mieć i wogóle... przykro.

Przegrany mecz o wejście do „Ligi Wesołości i Humoru“ jest poważnym ciosem sportowym, który powinien ostatecznie wpłynąć na zmianę stosunków w tak poważnym klubie jak

W trójmeczu lekkoatletycznym Śląsk — Kraków — Łódź zwyciężyła reprezentacja Śląska 335 pkt. przed Łodzią 276 pkt i Krakowem 172 pkt.

Śląsk wygrał w trójmeczu

Ponadto szereg niezłych wyników. Na uwagę zasługuje skok o tyczce — Sznajder 380 cm.

Warszawianka — Gdańsk 1:0

Rewanżowy mecz piłkarski między Warszawą a Gdańskiem zakończył się zwycięstwem osłabionej drużyny War-

szawy 1:0.

Bramki w pierwszej połowie gry zdobył Staszewski.

Kolarze Niemiec wygrali

Wyścig kolarski Berlin—Warszawa zakończył się jak przewidywaliśmy zdecydowanym zwycięstwem kolarzy niemieckich, którzy uzyskali ogólny czas 151 godz. 3 min. 22,2 sek.

Czas ten jest lepszy o 4 przeszło go-

dziny od repreeztacji Polski.

Do Warszawy pierwszy wjechał Wirtz przed Urbaniakiem.

Indywidualnie wygrał Niemiec Hauswald.

Nowy rekord Walasiewiczówny

Wczoraj Walasiewiczówna ustanowiła przed wyjazdem na gościnne starty do Japonii nowy rekord świata na 100 mtr. — 11,7 sek.

Bieg na 200 mtr. zakończył się niepowodzeniem, bo Walasiewiczówna uzyskała „tylko“ 24,5 sek.

Jugosławja — Polska 4:1

Nie mamy w tym roku szczęścia. Przegraliśmy jeszcze jeden mecz międzypaństwowy w piłce nożnej.

Wczoraj Jugosławja pokonała Polskę 4:1. Wynik mówi sam za siebie.

Bramkę honorową zdobył Wilimowski. A teraz rozpoczyna się chyba te lic-

ne komentarze, że boisko było złe, że gracze przemęczeni i t. d.

To są sztubackie wymówki (nie obrażajcie się uczniowie), a zło leży gdzie indziej. Sport piłkarski w Polsce wymaga koniecznych reform i nowych młodych sił.

Dziś rewanż w Rydze

Rewanżowy mecz piłkarski między Rygą a Wilnem odbędzie się dzisiaj w Rydze.

Trzeba przypuszczać, iż zakończy się on zwycięstwem Wilna, bo obecnie poziom piłkarstwa wileńskiego znacznie

się podniósł, a ostatni występ piłkarzy wojskowych z Rygi udowodnił, że sposób gry naszych sąsiadów pozostawia wiele do życzenia.

Zainteresowanie więc dzisiejszym meczem jest wyjątkowo wielkie. Możemy być pewni, iż reprezentacja nasza dołoży wszelkich starań by grać ambitnie i ofiarnie.

„Prasa“. Zapewne gracze tej drużyny zdają do brze sprawę że ciężko na nich wielką odpowiedzialność, a na przyszły rok wynik powinien być całkiem inny.

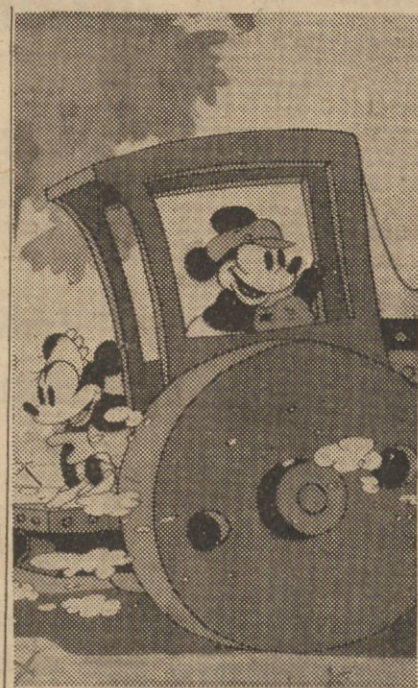
Na meczu bawiono się pierwszorzędną, ale można było zabawić się jeszcze lepiej. Tutaj pierwszeństwo mieć powinni artyści, którzy je zeli chcą być popularni to niech nie chorują jak p. Węgrzyn i p. Dembowski, a grają jak p. Detkowski i Rewkowski.

Ogółem przyglądało się zawodom przeszło 1000 widzów, wyborowej... publiczności która bodaj pierwszy raz była na stadionie piłkarskim.

Powodzenie niech się cieszą bo do kasy wpłynęło około 400 zł. Zawdzięczać to w pierwszym rzędzie należy inicjatywie Wil. Odz. Dziennikarzy Sportowych którzy organizowali ten mecz a którym z pomocą przyszli: plk. Blocki, mjr. Kozłowski, kpt. Pasierb, Legion Młodych, WKS, ZAKS, sierż. Olechowski, chor. Wadowski, Arbon który przedłużył łaskawie linję komunikacyjną aż do ul. Werkowskiej i inni.

Mecz udał się więc doskonale a że nogi trochę boła — to bagatela. Mam wrażenie, że za rok będziemy mieli rewanż, a wówczas...

J. N.



Najpopularniejsza gwiazda filmowa MICKEY MOUSE.

Dr. med. M. Burak

choroby wewnętrzne,
spec. SERCE, PRZEMIANA MATERJI.
POWRÓCIŁ.
Przyjmuje: od 8—9 rano i od 4—6 wiecz.
Zawalnia Nr. 16 tel. 564.

RADJO

WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 27 sierpnia 1934 roku.

6.30: Pieśń. Muzyka. Chwilka Pań. Domu. 7.25: Progr. dzienny. 7.30: Humor na codzień. 11.57: Czas. 12.03: Wiad. meteor. 12.05: Przegląd prasy. 12.10: Muzyka lekka. 13.00: Dzień. pol. 13.05: Framg. z op. „Pajace“. 14.05: Pogadanka Aeroklubu. 16.00: Koncert. 16.30: Muzyka jazzowa (płyty). 17.00: Aud. dla dzieci. 18.15: Recital śpiewaczy Teodozji Wiadernej. 18.45: Pogadanka. 18.55: Progr. na wtorek i rozm. 19.05: Z litewskich spraw aktualnych. 19.15: Sluchowisko: „Królewna z Białowięzy“. 19.40: Piosenki kabaretowe i filmowe. 19.50: Wiad. sport. 20.00: „Myśli wybrane“. 20.02: „W grobowcu Tut-Ankh-Amuna“ felj. 20.12: Muzyka lekka. 20.50: Dzień. wiecz. 21.00: Capstrzyk z Gdyni. 21.02: Codz. odc. pow. 21.12: Koncert popularny. 21.40: Recital fortep. 22.10: „Wybuch wojny — wspomnienia osobiste“. 22.25: Muzyka taneczna. 23.00: Kom. meteor.

Samobójstwo b. obywatela ziemskiego z Warszawy w hotelu Georges'a

Wczoraj w godzinach popołudniowych mieszkańcy hotelu „Georges'a“ zaalarmowani zostali wiadomością iż w jednym z numerów hotelowych popełnił samobójstwo przez powieszenie się znany na terenie Wilna i stolicy były obywatel ziemski na Willeńszczyźnie zam. ostatnio w Warszawie Henryk Sycianko.

Szczegóły samobójstwa ś. p. Henryka Sycianko przedstawiają się następująco:

CZĘSTE PRZYJAZDY Z WARSZAWY.

Ś. p. H. Sycianko był dobrze znany w kołach ziemianńskich naszego miasta. Przed laty był właścicielem wielkiej fortuny. Ostatnio przeniósł się do Warszawy, gdzie zamieszkał wraz z rodziną. Nie zerwał jednakowoż ścisłych więzów łączących go z Wilnem i bardzo często odwiedzał nasze miasto. Podobno procesował się tutaj z Rządem o zwrot pewnego majątku.

Po raz ostatni przybył do Wilna Sycianko przed trzema dniami i zamieszkał w hotelu „Georges'a“, gdzie stałe się zatrzymywał i gdzie do rze był znany.

PODEJRZANA CISZA.

Przedwczoraj wieczorem ś. p. H. Sycianko zamknął się w swoim numerze i więcej stamtąd nie wychodził. W godzinach porannych gdy portier hotelowy zapukał do jego pokoju, nie otrzymał żadnej odpowiedzi. Portier nie dobijał się dalej, sądząc, że gość jeszcze śpi.

Tymczasem godziny mijały. Na kilkakrotne pukanie do drzwi pokoju nikt nie odpowiadał. W pokoju panowała kompletna cisza.

Gdy około godziny dwunastej służba hotelowa wraz z powiadomioną o dziwnym zachowaniu się gościa policją wyważyła drzwi od pokoju — oczom obecnych przedstawił się wstrząsający widok:

NA KRAWĘDZI ŁÓŻKA.

Na krawędzi łóżka w pętli zrobionej z paska, wisiał ś. p. Henryk Sycianko. Ciało było już sztywne co świadczy o tem, że samobójstwo zostało popełnione jeszcze zeszłego wieczora.

Na biurku znaleziono kartkę, w której prosi powiadomić o jego zgonie rodzinę w Warszawie.

Po przybyciu na miejsce przedstawicieli władz sądowo — śledczych zwłoki samobójcy przewieziono do kostnicy przy szpitalu św. Jakóba.

Wiadomość o samobójstwie ś. p. H. Sycianki lotem błyskawicy rozeszła się po mieście wywołując w kołach gdzie tragicznie zmarły był dobrze znany, wielkie poruszenie.

O powodach samobójstwa krąży najrozmaitsze wersje. Są to jednakowoż tylko przypuszczenia i domysły, których nie uważamy za stosowne powtarzać zanim nie ujawni ich z całą pewnością dochodzenie policyjne.

(c).

KRONIKA

Poniedziałek
27
Sierpień

Dziś: Przenies. rel. św. Kazim
Jutro: Augustyna, Hermana

Wschód słońca — godz. 4 m. 16
Zachód słońca — godz. 6 m. 25

— Przewidywania pogody według P. I. M.:
Zachmurzenie umiarkowane, większe w dziel-
nicach południowych. Rano gdzieś mgli-
sto. Temperatura bez większych zmian. Słabe
wiatry przeważnie słabsze.

MIEJSKA

— Zabezpieczenie robotników budowlanych.
Ostatnio zdarzyło się kilka wypadków upadku
z drabin i rusztowań przy budowie i remontach
domów. Rusztowań używa się słabych i grozą-
cych w każdej chwili upadkiem pracujących na
nich.

Zwróciła na to uwagę inspekcja budowlana
magistratu i wkrótce zorganizuje nadzór nad
rusztowaniami. Winni wadliwie skonstruowa-
nych rusztowań mistrze murarscy i przedsię-
biorcy prowadzący roboty, będą surowo karani.
(a)

SPRAWY SZKOLNE

— Dyrekcja Kursów Maturalnych Sekcji Szk.
Średniego ZNP. i LM. przy Gimnazjum Zygmun-
ta Augusta w Wilnie podaje do wiadomości że
kurs wyższy rozpoczął się z dniem 20 sierpnia
— Zapisy nowostępujących kandydatów na
kurs niższy i wyższy do dnia 1 września między
godz. 17—18 w tymże lokalu.

RZEMIESLNICZA.

— Związek Cechów. Dnia 27 bm. odbędzie
się Zebranie Delegatów na którym będzie wy-
łożony referat o „Świadczeniach Socjalnych“ —
poczem zostanie wystosowana rezolucja w tej
sprawie.

Teatr i muzyka

— TEATR MUZYCZNY „LUTNIA“. „Orlow“

— po cenach propagandowych. Występy J. Kul-
czyckiej. Dziś o godz. 8.30 w przedstawieniu
z cyklu propagandowych. Wystawiona zostanie
po raz 29 barwna i melodyjna operetka „Orlow“
z J. Kulczycką i K. Dembowskiem w rolach głów-
nych. Ceny miejsc propagandowe od 25 gr.

— „Ptasznik z Tyrolu“. Jutro w dalszym cią-
gu grana będzie wspaniale wystawiona operetka
Zellera „Ptasznik z Tyrolu“ w pierwszorząd-
nem wykonaniu z udziałem J. Kulczyckiej.

— Najbliższa premiera w „Lutni“. W koń-
cu bieżącego tygodnia wejdzie na repertuar Te-
atru „Lutnia“ wartościowa operetka Lehara —
„Hr. Luxemburg“ w opracowaniu reżyserskim
M. Domosławskiego. Pracownicy Teatru przygo-
wują nową efektowną wystawę.

— CHÓR DANA przyjeżdża do naszego mia-
sta i wystąpi tylko jeden raz na scenie Teatru
„Lutnia“ w piątek dnia 31 bm. Oprócz chóru
Dana usłyszymy świetnego piosenkarza M. Fog-
ga młodszą artystkę — tancerkę M. Nobis-
sonnę i niezrównanego humorystę A. Wąsockie-
go. Bilety w kasie Teatru Lutnia codziennie od
11 do 9 w. bez przerwy.

— MIEJSKI TEATR LETNI W OGRODZIE
PO-BERNARDYŃSKIM. Dziś w poniedziałek
dnia 27 bm. o godz. 8 m. 30 ukaże się po raz
ostatni na przedstawieniu wieczorowym arcyw-
sola komedia Stefana Kiedrzyńskiego p. t. Ży-
cie jest skomplikowane w wykonaniu świetnie
zgranego zespołu w osobach pp.: W. Neuhelma,
W. Górskiej, Z. Mołskiej, M. Sierskiej, St. Marty
ki, W. Cibora i M. Bieleckiego. Ceny propagan-
dowe.

— Jutro we wtorek o godz. 8.30 w. „Gotów-
ka“.

— Premiera w Teatrze Letnim. We środę
dnia 29 bm. Teatr Letni daje premierę komedii
Marcelego Acharda pt. „Dama w białej“ w przek-
ładzie B. Gorceżyńskiego.

Na wileńskim bruku

WYSTĘP ZŁODZIEI PRZY ULICY WIELKIEJ.

Wczoraj wieczorem dokonano większej kra-
dieży przy ulicy Wielkiej Nr. 41. Nieustaleni
narazie sprawcy przy pomocy wytrychów prze-
dostali się do mieszkania kupca Mejera Lewi-
na skąd wynieśli garderobę, futro oraz biżuter-
ję na większą sumę, której jednak narazie nie
można ściśle ustalić, gdyż uszkodzony bawi
wraz z rodziną na letnisku.

Dziwnym zbiegiem okoliczności złodzieje ok-
radli mieszkanie Lewina w przeddzień jego po-
wrotu z letniska, jak gdyby przeczuwając, że
wiecej się podobna okazja nie nadarzy.

Policja przeprowadziła wczoraj w związku z
tą kradzieżą szereg rewizyj w melinach złodziej-
skich i paserskich lecz narazie bez wyniku. (c).

ARESZTOWANIE KIESZONKOWCÓW.

Wczoraj na terenie Targów Futrzarskich,
wywiadowcy policji zatrzymali dwóch kieszon-
kowców, którzy zbrojszy sztuczny tłok usiłowa-
li okraść jakiegoś przyjeźdnego kupca.

Niefortunnych złodziejasków oosadzono w
areszcie centralnym. (c).

Teatr muzyczny „LUTNIA“

Występy J. Kulczyckiej
Dziś po cenach propagandowych
„O R Ł O W“
Jutro PTASZNIK z TYROLU

CASINO

Ceny miejsc od 25 groszy.
DZIS! Imponujący program

OTWARCIE SEZONU!

Król tenorów Jan Kiepusa

w arcydziele produkcji
francuskiej „Zdobycie cie-
muszę“ reżys. Joe May.

ROXY

Dziś film dla wszystkich: dla miłośników sportu, śpiewu, tańca i pikanterji
z prześliczną parą kochanków: D. Sebastian i Regis Toomey

NAD PROGRAM: 1) Fragmenty z opery Moniuszki „Halka“ w wykonaniu St. Gruszczyńskiego
2) Spotkanie o mistrz. świata w walce franc. między Ameryką i Niemcami. Ceny od 25 groszy

HELIOS

Walka o prawo do miłości! Najświetniejsza gwiazda ekranów

JEAN HARLOW i Clark Gable
PLATYNOWA BLONDYNKA

w czarującym fil-
mie erotycznym

Nad program
ATRAKCJE

PAN

Zbliża się termin nowego filmu. Tylko dziś jutro
w ich

najnowszej kapitalnej kreacji p. t. „Pat i Patachon jako Kompozytorzy“
Uwaga młodzieży! Dla Was dozwolone!
Ceny od 25 gr. Już wkrótce. Otwarcie wielkiego sezonu: Szykuje się Najnowszy sukces
kinematografii sowieckiej. Awangardowy film pro-
dukcji „Sowkino“.

Teatr-Kino REWJA

Ceny od 25 gr. Dziś rewelacyjny program na ekranie i na scenie
BABY („Dziewczątka“)

wszystkich czasów. Świetna reż. Karola Lamacza. W roli głównej ANNY ONDRA. Na scenie:
„NOC W HAREMIE“, operetka wschodnia w 1 akcie 2) J. Grzybowski. 3) Adam DAAL (1-szy
występ solowy). 4) Zaloty wiejskie, wodewil w 1 akcie z tańcami i śpiewami Orszy-Bojarskiego.
5) MODELKA, komedia w 1 akcie. Zespół muz. I Borkuma

OGNIKO

Dziś Egzotyczna pieśń miłości, którą wolno śpiewać raz w życiu i tylko
ukochanej ZAKAZANA MELODJA

produkowano kiedykolwiek. W rol. główn: Jose Mojica, Mona Maris i Conchita Montenegro
NAD PROGRAM Urozmaicone dodatki dźwiękowe. Pocz. seans. o g. 6, w niedz. i św. o 4-ej

Młoda panna

sierota poszukuje jakiegokolwiek
pracy (ukończyła 5 klas Gimn.
Niepokalanek). Dowiedzieć się
W. Pohulanka 18. Biuro Podań
Libera

Dr. Ginsberg

Choroby skórne, weneryczne
i moczopłciowe
ul. Wileńska 3, tel. 5-67
Przyjm. od 8—1 pp. i 4—8 w.

Poszukuje się mieszkania

5-cio pokojowego z wszelkimi nowoczesnymi wy-
godami, słonecznego, ciepłego, z pokojem dla
służącej, w okolicach placu katedralnego. Oferty
kierować do Redakcji „Kurjera Wileńskiego“.

Rejestr Handlowy.

Do Rejestru Handlowego, Dział A, Sądu Okręgo-
wego w Wilnie wciągnięto następujące wpisy

W dniu 17.IV. 1934 r.

13619. I. Firma: „Bracia M. i G. Raduńscy spółka firmowa“.
Eksploatacja leśna i dostawa materiałów leśnych. Siedziba w
Wilnie przy ul. Mickiewicza 42. Spółnicy Morduch Raduński
zam. w Wilnie przy ul. Mickiewicza 42 m. 6 i Gierszon Raduń-
ski zam. w Lidzie przy ul. Suwalskiej 94. Spółka firmowa za-

warta na mocy umowy z dnia 9 kwietnia 1934 roku na czas nie-
ograniczony. Zarząd należy do obu spółników. Wexle, umowy,
zobowiązania i plenipotencje w imieniu spółki podpisują pod
stemplem firmowym obaj spółnicy łącznie. 811/VI.

W dniu 23.IV. 1934 r.

13623. I. Firma: „Izaak Salma i Synowie Fabryka Gar-
barska w Wilnie Spółka firmowa“. Prowadzenie garbarni oraz
wykonywanie wszelkiego innego rodzaju czynności przemysło-
wych i handlowych w branży garbarskiej i skórzaney. Siedziba
w Wilnie przy ul. Meczetowej 9. Spółnicy: Izaak Salma. Salo-
mon Salma i Abram Salma zamieszkali: pierwsi dwaj w Wil-
nie przy ul. Sierakowskiego 24, trzeci z Warszawy plac Żelaz-
nej Bramy 3. Spółka firmowa przekształcona z firmy jednoos-
bowej „Izaak Salma fabryka garbarska“ zawarta została na mo-
cy umowy z dnia 28 lutego 1934 roku na czas nieograniczony.
Zarząd spółki należy do wszystkich spółników. Wexle własne
oraz trwały zobowiązania dłużne akty hipoteczne w imieniu
firmy podpisuje Izaak Salma lub dwaj pozostali spółnicy łą-
cznie pod stemplem firmowym, natomiast wszelkiego rodzaju in-
ne zobowiązania, umowy, akty notarialne, pełnomocnictwa, cze-
ki i wszelkie inne dokumenty może podpisywać pod stemplem
firmowym każdy ze spółników samodzielnie. Każdy ze spół-
ników może również żyrować wexle, czeke i inne dokumenty podpisy-
wać i otrzymywać wszelkiego rodzaju korespondencję pocztową
i telegraficzną zwykłą poleconą i pieniężną, przesyłki kole-
jowe i inne towary i t. d. oraz reprezentować może spółkę wobec
wszystkich władz sądowych i administracyjnych. 815/VI.

W dniu 1.V. 1934 r.

13625. I. Firma: „Szłoma Gorodeński“ w Wilnie, ul. Kwia-
towa 1. Biuro ekspedycyjno-przewozowe. Firma istnieje od
1931 roku. Właściciel — Szłoma Gorodeński zam. w Wilnie przy
ul. Stefańskiej 17. 816/VI.

AKUSZERKA

Śmiałowska

przeprowadziła się
na ul. Orzeszkowej 3—17
(róg Mickiewicza)
tamże gabinet kosmetyczny.
usuwa zmarszczki, brodawki
kurczaki i wagi.

AKUSZERKA

M. Brzezina

przyjmuje bez przerwy
przeprowadziła się
Zwierzyńiec, Tomasza Zana
na lewo Gedyminowską
ul. Grodzka 27.

AKUSZERKA

Marja Laknerowa

przyjmuje od 9 do 7 wiecz.
przeprowadziła się na
ul. J. Jasłuskiego 5—20
róg Ofiarnej (obok Sądu).

Poszukuję posady ochmistrzyni

lub pielęgniarki. Dow. ul. Ro-
sa 1—3

Do sprzedania: powóz

b. solidna robota
uprząż angiel. na
1 konia i szorowa półwjazd-
na 2 konie. Ogląd i inform.
Wileńska 18 m. 11

Przetarg

Rada Wojewódzka Związku Osadników w Wy-
nie ogłasza przetarg na dostawę dla zakładów wil-
chowawczych Związku:

- 1) węgla górnośląskiego około 120 tonn i ga-
tunku, dostawa którego, powinna być uskuteczni-
ona w ciągu roku szkolnego 34/35 partjami wagonowymi.
- 2) chleba razowego i siatkowego około 40.000 kg.
łącznie w ciągu roku szkolnego 34/35 z każdodzienną
dostawą w/g. wskazywanej ilości.
- 3) mięsa wołowego około 9.000 kg. w ciągu
roku szkolnego 34/35 w/g. wskazywanej codziennie
ilości.
- 4) mleka około 14.000 litrów w ciągu roku
szkolnego 34/35 w/g. wskazywanej codziennie ilości.
- 5) około 9.000 kg. ziemniaków z dostawą do
dnia 1 listopada 1934 r.

Oferty w zapieczętowanych kopertach nadsyłać
należy do dnia 1 września 1934 r. do Rady Woje-
wódzkiej Związku Osadników w Wilnie, Zygmun-
towska 16.

W ofertach winny być wskazane ceny na
pierwszy okres oraz terminy regulowania cen w
okresach następnych. Informacje można otrzymywać
codziennie w Radzie Wojewódzkiej od godz. 10 ej
do 12-ej. Zastrzega się prawo wyboru oferenta nie-
zależnie od podanych warunków i cen. — Oferty
winny być składane na każdy artykuł oddzielnie.

PRZETARGI

Fundusz Kwaterunku Wojskowego ogłasza przetargi nie-
ograniczone na następujące roboty w dniach i godzinach otwar-
cia ofert podanych niżej:

Dnia 3 września r. b. godz. 12.15

- 1) na budowę domu dla oficerów;
- 2) na budowę domu dla podoficerów w Gródku Jagiel-
lońskim.

godz. 12.30

- 3) na wykonanie instalacji centr. ogrzew. i wodoc. kan-
w budynkach mieszkalnych dla Administracji Sanatorium Woj-
skowego w Otwocku.

Dnia 4 września r. b. godz. 12.15

- 1) Na konstrukcję witryn, bram, balustrad, częściowo
okładanych białym metalem oraz roboty szklarskie i lustra w
gmachu na Krak. Przedmieściu;

godz. 12.30

- 2) na wykonanie wnętrz gabinetów w gmachu przy Al.
Szucha, przez obicie ścian materją llnianą i wykonanie szpa-
tów drzwiowych i okiennych częścią robotą stolarską.

Dnia 8 września r. b. godz. 12.15

- 1) Na budowę domu dla podoficerów w Porubanku pod
Wilnem.

Oferty na powyższe roboty należy składać w lokalu Dy-
rekcji P. K. W. Warszawa, Śmiała 31, najpóźniej na godzi-
nę przed przetargiem. Oferty nadesłane pocztą muszą być do-
starzone w terminach wyżej podanych. Wadium w wysokości
1 proc. sumy oferowanej w gotówce należy składać do Banku
Gospodarstwa Krajowego na konto Nr. 1288, w papierach war-
tościowych, objętych okólnikiem Ministerstwa Skarbu z dnia
10 września 1927 r. do Kasy P. K. W.

Budowa domów w Gródku Jagiellońskim i w Poruban-
ku zostanie oddana za sumę ryczałtową, stałą przez cały czas
budowy, pozostałe roboty po cenach jednostkowych, stałych
przez cały czas budowy.

Kosztyrorysy, warunki szczegółowe można otrzymać w
Kancelarii P. K. W. Warszawa, Śmiała 31, na 8—10 dni przed
przetargiem od godz. 10 do 12-ej Rysunki na budowę donarów
w Gródku Jagiellońskim mogą firmy zamawiać w f-mie świa-
tłodruków Jan Brodzisz, Lwów, ul. Chorażczyzna 27. Przy ni-
ulejszym zawiadania się, że Dział Techniczny P. K. W. przyj-
muje interesantów od godz. 12 do 14-ej.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł.
Administracja czynna od godz. 9½—3½ ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 1—2 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9½—3½ i 7—9 wiecz.
Konto czekowe P.K.O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową i dodatkiem książkowym 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz
milimetryowy przed tekstem — 75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem — 30 gr., kronika redakc., komunikaty — 70 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe — 30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się
za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagranicą 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr.
Układ ogłoszeń w tekście 4-ro łamowy, za tekstem 6-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca.